

## Na wysokim poziomie przeprowadzać zebrania sprawozdawczo - wyborcze

Wysoki poziom ideowy i organizacyjny zebrań sprawozdawczo - wyborczych jest przede wszystkim wynikiem tego, że poprzedzają je wszechstronne i dokładne przygotowania. Dowódcy, pracownicy polityczni — wszyscy członkowie partii zwracają szczególną uwagę na zebrania, dlatego gdyż sprawozdania i wybory mają do odegrania nieścianic ważną rolę w zabezpieczeniu nowych sukcesów w pracy partyjnej, w zabezpieczeniu szkolenia, we wzmocnieniu dyscypliny wojskowej i podwyższeniu rewolucyjnej czujności.

Organizacja partyjna, gdzie sekretarzem był tow. WŁODARCZYK dała pouczający przykład, jak należy przygotować się do zebrania sprawozdawczo - wyborczego. Referat sprawozdawczy tow. Włodarczyka opierał się na jasnych i przekonujących przykładach zaczerpniętych z życia organizacji partyjnej. Prace przygotowawcze do zebrania przeprowadzono przy współudziale wszystkich członków partii.

Na zebraniu sprawozdawczo - wyborczym tej organizacji dyskutowano nad istotnymi zagadnieniami pracy partyjnej. Towarzystwo dokładnie mówili o tym, jak organizacja partyjna pomaga dowódcy w szkoleniu bojowym i politycznym marynarzy, jak walczyła o wzrost autorytetu dowódcy. Wszyscy towarzysze, którzy zabierali głos w dyskusji głęboko analizowali pracę partyjną i zastanawiali się nad tym, czy organizacja partyjna wypełniała uchwałę KC PZPR w sprawie ideologicznego wychowania członków partii oraz uchwałę w sprawie wzrostu i regulowania szeregów partii, czy troszczyła się o to, by członkowie partii byli przodownikami w szkoleniu i dyscyplinie, czy kierowała organizacją zetempowską itd.

Ale nie wszędzie dobrze były przygotowane zebrania. W niektórych organizacjach partyjnych stwierdzono poważne błędy w przygotowaniu i przeprowadzeniu zebrań sprawozdawczo - wyborczych. Błędy te polegały na tym, że w referatach sprawozdawczych nie omawiano głównych zagadnień pracy partyjnej, nie wszędzie w sposób należyty dyskutowano nad działalnością organizacji partyjnej na odcinku zabezpieczenia szkolenia bojowego i politycznego, nad zagadnieniem ideologicznego wychowania członków i kandydatów partii, nad kierownictwem partyjnym zetempowcami. Np. w oddziałowej organizacji partyjnej, gdzie sekretarzem był tow. BIENIADA źle przygotowano zebranie sprawozdawczo - wyborcze. Referat sprawozdawczy był opracowywany w ostatniej chwili, nie ujął w nim przyczyn popełnianych błędów w pracy partyjnej, nie pokazano dróg, które mogą prowadzić do usunięcia tych błędów. To w poważnym stopniu zadecydowało o toku dyskusji nad referatem sprawozdawczym. W czasie zebrania zabrało głos tylko kilku towarzyszy, brak było bolszewickiej krytyki pracy egzekutywy.

Podobne fakty świadczą o tym, że niektórzy sekretarze podstawowych organizacji partyjnych niekonkretnie kierują przygotowaniem zebrań sprawozdawczo - wyborczych, często zapominając o tym, że tylko wszechstronne przygotowanie zebrania może się odbyć na wysokim poziomie i będzie szkołą bolszewickiego wychowania członków i kandydatów partii.

Dlatego należy troszczyć się o to, aby każde zebranie odbywało się na wysokim poziomie ideologicznym i organizacyjnym.

Ważną stroną przygotowania zebrania sprawozdawczo - wyborczego jest napisanie referatu sprawozdawczego. Od treści referatu, od jego ostrości, od tego czy są w nim słusznie zanalizowane zagadnienia pracy partyjnej zależy poziom ideowy zebrania i aktywność członków i kandydatów partii. Dlatego sekretarze organizacji partyjnych muszą dokładnie przygotowywać referaty, muszą naradzać się z dowódcami i aktywnym nad każdym zagadnieniem omawianym w swoim referacie.

Pozwoli to na jaśniejszą, bardziej konkretną ocenę poziomu pracy partyjnej, pozwoli na zmobilizowanie członków i kandydatów partii do udzielenia jeszcze większej pomocy dowódcom w podnoszeniu gotowości bojowej okrętów i pododdziałów.

Powszechnie jest rzeczą wiadomą, że uchwała powzięta na zebraniu jest zespołowym tworem członków partii i że po przyjęciu jest kierowniczym dokumentem dla każdego członka i kandydata partii.

Do opracowania projektu uchwały należy wciągnąć aktywny partyjny. Uchwała jednak daje początek każdej pracy, określa zadania, wyznacza plan działalności członków i kandydatów partii.

Przyjęcie uchwały to jeszcze nie wszystko. Przyjęta uchwała winna być, natychmiast wprowadzona w życie. Dlatego od razu po zebraniu sprawozdawczo - wyborczym sekretarze organizacji partyjnych muszą przystąpić do rozpracowania uchwały w celu realizacji jej przez wszystkich członków i kandydatów partii.

## Ziemie Zachodnie przygotowują się do przyjęcia nowych osadników

OPOLE. — Rady narodowe O-polszczyzny czynią intensywne przygotowania do przyjęcia nowych osadników. Dotychczas odbudowano na terenie woj. opolskiego 83 zagrody.

Budynki mieszkalne są w większości murowane i zelektryfikowane, a do niektórych budynków doprowadzona jest woda.

Wspaniałe możliwości osiedlania się na Ziemiach Zachodnich

zachęcają chłopów do licznego zgłaszania się na przesiedlenie. I tak na przykład w woj. łódzkim, w powiatach: piotrkowskim, brzezińskim, kutnowskim i łódzkim już kilkadziesiąt rodzin chłopskich złożyło w prezydiach PRN podania o skierowanie ich na samodzielne gospodarstwa rolne, przydzielane na własność, bądź do spółdzielni produkcyjnych, lub też do PGR.

## Na cześć urodzin Prezydenta Bieruta

### CZYN BUDOWNICZYCH NOWEJ HUTY

KRAKÓW. 60 rocznicę urodzin Prezydenta Bieruta budowniczo Nowej Huty postanowili uczcić następującymi zobowiązaniami:

Drogą usprawnień i dalszego zmechanizowania transportu wewnętrznego na budowach podnieść wydajność pracy o 3 proc. ponad wzrost wydajności zaplanowany na rok bieżący.

Na rozpoczętą w dniu 1 kwietnia br. budowę zespołu obiektów szkolnych wprowadzić system szybkościowo - potokowy.

Wprowadzić zastosowanie prefabrykowanych stropów Kleina, zmniejszyć zużycie drewna w produkcji zasadniczej o 5 proc. drogą stosowania materiałów i konstrukcji zastępczych, przyspieszyć oddanie 300 izb mieszkalnych, przesuwając termin z III kwartału na II kwartał br., przyczyniając się w ten sposób do poprawy warunków bytowych pracujących, do dnia 1 maja br. przeszkolić niższy personel techniczny tj. kierowników budów i majstrów w planowaniu operatywnym i racjonalnych metodach organizacji pracy, wzmocnić niestanną walkę o podniesienie jakości wykonawstwa i zlikwidowanie marnotrawstwa materiałowego.

Powyższe zobowiązania pozwolą uzyskać budowniczym Nowej Huty dodatkową produkcję wartości 8.998.625 zł i zaoszczędzić efektywnie 455.712 zł.

### ZOBOWIĄZANIA PRACOWNIKÓW I STUDENTÓW POLITECHNIKI GDAŃSKIEJ

GDAŃSK. Ponad 400 zobowiązań ku czci Prezydenta Bolesława Bieruta i święta 1-Majowego podjęła na masowce w dn. 7 bm. Politechnika — ośrodek wychowania socjalistycznych kadr naukowych i inżynierskich na Wybrzeżu.

W ślad za pracownikami naukowymi Instytutu Wodnego, kierowanego przez profesora inż. Cebertowicza, uczonego światowej sławy, wszystkie wydziały, instytuty, zakłady i katedry podjęły niezmiernie bogate w treść, cenne z punktu widzenia naukowego i gospodarczego zobowiązania, jak — rozwiniecie

nowych prac badawczych, głębsze powiązanie nauki z praktyką, zwiększenie pomocy dla studentów i robotników racjonalizatorów.

Powszechność zobowiązań naukowców i entuzjazm, z jakim były podejmowane, świadczą najbardziej o głębokiej miłości i przywiązaniu pracowników nauki do Prezydenta Bolesława Bieruta, pod którego kierownictwem dokonane zostały ogromne przemiany polityczne i gospodarcze w kraju, o głębokim przywiązaniu do inicjatora i kierownika rewolucji kulturalnej naszego narodu.

### ZAOSZCZĘDZA 100 TON WĘGLA

GDAŃSK. W liście wystosowanym do Prezydenta Bolesława Bieruta przez parowozownię gdańską czytamy m. in.:

My, maszyniści i pomocnicy z parowozu Tw 1-6 DOKP Gdańsk — Parowozownia Gdańsk — Zaspą — st. maszynista Antoni Stachowski, pomocnik Jan Wysocki, maszynista Brunon Grenz, pomocnik Stanisław Modrzejewski, maszynista Brunon Szulc, pomocnik Jan Sulewski — zobowiązujemy się na cześć 60 rocznicy Twoich urodzin oraz święta robotniczego 1 Maja od dnia 1 marca br. do dnia 1 maja br. za-

oszczędzić 100 ton węgla, opalając parowóz nieużytkami węglowymi, które dotychczas wyrzucało się z portu węglowego. Prócz tego postanawiamy wykonywać we własnym zakresie wszelkie naprawy w okresie od płukania do płukania kotła.

Zaznaczamy, że parowóz nasz Tw 1-6 pracuje przy przetaczaniu wagonów i ma normę miesięczną 93 ton węgla, czyli razem w ciągu dwóch miesięcy 186 ton, z czego 100 ton zobowiązujemy się zaoszczędzić.

## Rewizję traktatu z Włochami można przeprowadzić jedynie zgodnie z interesami pokoju

### Odpowiedź rządu polskiego na notę włoską

WARSZAWA. W odpowiedzi na notę ambasadora włoskiego w Warszawie p. de Astis z dnia 8 grudnia 1951 r. w sprawie rewizji traktatu pokojowego z Włochami, wiceminister spraw zagranicznych Stefan Wierbiński wystosował dnia 12 marca 1952 r. do ambasadora p. de Astis notę, która m. in. stwierdza:

Ratyfikując traktat pokoju z Włochami Polska miała na względzie zabezpieczenie najbardziej sprzyjających warunków dla pokojowego i demokratycznego rozwoju Włoch i ich stosunków z innymi krajami. Dała temu wielokrotnie wyraz delegacja polska na konferencji pokojowej w Paryżu w roku 1946. Dał temu wyraz rząd polski w wielokrotnych oświadczeniach późniejszych, które odzwierciedlały niezmiennie uczucia sympatii narodu polskiego dla narodu włoskiego. Wypadki, które miały jednak miejsce od momentu ratyfikowania traktatu do chwili obecnej, wskazują na to, że Włochy polityką swoją coraz bardziej podporządkowywaną agresywnej polityce Stanów Zjednoczonych — nie przyczyniły się do nawiazania przyjaznych stosunków z pokój milującymi narodami. Świadczy o tym przystąpienie Włoch do agresywnego bloku północno-atlantycznego oraz udział Włoch w innych agresywnych koalicjach gorączkowo montowanych przez Stany Zjednoczone, m. in. przeciw Polsce. Fakty te, oraz inne wynikające z nich, jak np. organizowanie na terytorium Włoch baz wojennych USA, oddawanie włoskich sił zbrojnych pod dowództwo generałów amerykańskich itp. wskazują na to,

że rząd włoski nie tylko nie dawał dowodów szczerego, nieklaratywnego dążenia do utrwalenia pokoju oraz przyjaznych stosunków z pokój milującymi narodami, lecz wręcz przeciwnie polityką swoją uniemożliwiał rozwój takich stosunków i w sposób jasny i bezsporny pogwałcił swoje zobowiązania wynikające z traktatu.

W tych warunkach zgoda na rewizję tych właśnie klauzul traktatu, które zmierzały do zabezpieczenia pokojowego, demokratycznego rozwoju Włoch i zostały w celach niedwuznacznie agresywnych pogwałcone, oznaczałaby sankcjonowanie naruszenia prawa. Taka rewizja traktatu pokoju z Włochami nie ma nic wspólnego ani z interesami pokoju w Europie ani ze sprawą równouprawnienia Włoch, ani z potrzebami ich samoobrony.

Odnosnie drugiej sprawy, a mianowicie przyjęcia Włoch do ONZ, rząd RP stwierdza, że od lat stoi na stanowisku, iż Włochy powinny zostać przyjęte do tej organizacji. Wystarczy przypomnieć, że jeszcze 22. 9. 1947 r. właśnie Polska wniosła do Rady Bezpieczeństwa sprawę przyjęcia Włoch do ONZ.

Jeżeli Włochy dotychczas nie zostały przyjęte do ONZ, należy to w pierwszym rzędzie przypisać dyskryminacyjnej polityce mocarstw zachodnich, a w szczególności USA, które wbrew swoim zobowiązaniom przyjętym w Poczdamie i przy zawarciu traktatu pokoju z Bułgarią, Węgrami, Rumunią i Finlandią, chcą faworyzować jedne kraje, gwał-

cąc przy tym prawa innych państw.

Jak z powyższego wynika, przeszkody w przyjęciu Włoch do ONZ leżą zupełnie gdzie indziej, niż to usiłuje sugerować nota rządu włoskiego, zaś rząd włoski nie może się uchylić od wspólodpowiedzialności za wywołany stan rzeczy i ponosić będzie wszystkie jego konsekwencje. Nie można nie podkreślić, że rząd włoski przez swoją własną politykę, a w szczególności przez udział w agresywnym bloku atlantyckim sam stworzył sytuację, która nie sprzyja przyjęciu Włoch do Narodów Zjednoczonych.

Jeśli natomiast chodzi o zapewnienie Włochom równouprawnienia w gronie pokój milujących narodów, rząd polski pragnie zaznaczyć, że sprawa ta nie ma nic wspólnego z sugerowaną rewizją traktatu pokojowego. Rząd polski pragnie przy tej sposobności powołać się na notę swoją, skierowaną do rządów trzech mocarstw zachodnich, a ogłoszoną dnia 23 X. 1951 roku.

Rząd polski gotów byłby rozważyć sprawę rewizji traktatu pokojowego z Włochami, jednak na zupełnie innej płaszczyźnie, a mianowicie w oparciu o przesłanki, które sprzyjają rozwojowi pokojowych stosunków międzynarodowych, wolnych od dyskryminacji, czego wyrazem byłaby równoczesna rewizja zawartych w tym samym czasie traktatów pokojowych z Bułgarią, Węgrami, Rumunią i Finlandią. Wstępnym warunkiem do tego jest jednak opuszczenie przez Włochy atlantyckiej koalicji wojennej, której agresywny charakter ujawnia się coraz dobitniej.



## Na zebraniu sprawozdawczo-wyborczym naszej oddziałowej organizacji partyjnej

Egzekutywa naszej organizacji partyjnej dobrze rozumiała wagę akcji sprawozdawczo-wyborczej. Pracę swą rozpoczęła na długo przed zebraniem — przygotowała towarzyszy partyjnych do wyborów nowych władz partyjnych przez przeprowadzanie z nimi rozmów.

Sekretarz oddziałowej organizacji partyjnej tow. Woldan oraz członkowie egzekutywy głęboko przeanalizowali całokształt pracy oddziałowej organizacji partyjnej i w oparciu o dotychczasowe osiągnięcia i braki opracowali referat sprawozdawczy.

Zebranie sprawozdawczo-wyborcze odbyło się w pięknie udekorowanej sali. W prezydium zasiadli najlepsi towarzysze ci, którzy swym nienagannym postępowaniem i ofiarną pracą zasłużyli na wyróżnienie. W swym referacie ustępujący sekretarz, tow. Woldan mówił o zadaniach, jakie stały przed organizacją i jak walczone o ich realizację. Omawiając pracę egzekutywy stwierdził, że mało aktywnie walczyła ona o przodownictwo członków partii w służbie i szkoleniu. Rozdanych zostało 157 poleceń organizacyjnych, lecz polecenia nie zawsze były rozpracowywane na bazie uchwały oraz nie były kontrolowane przez egzekutywę.

Były również osiągnięcia. Organizacja partyjna wydatnie pomagała dowódcy w wychowaniu i wyszkoleniu stanu osobowego jednostki.

Z dyskusji jaka wywiązała się po referacie głos zabierali wszyscy członkowie i kandydaci partii. Omawiali oni braki i osiągnięcia, wskazywali na sposoby usuwania niedociągnięć oraz ostro krytykowali źródła tych braków. Między innymi tow. Kalinowski powiedział:

— Towarzysz partyjny winien usilnie pracować nad ciągłym podnoszeniem swej wiedzy ideologicznej i fachowej — tylko w ten sposób zdobędzie on zaufanie i autorytet.

Tow. Zapart oświadczył:

— Członek partii — to agitator. Ale winien on być agitator, który nie tylko agituje słowem, lecz także i czynem, swą własną pracą. Najskuteczniejszą formą pociągania za sobą innych jest forma osobistego przykładu.

— Czujność wobec wroga — powiedział tow. Wawrzyniak — jest w dzisiejszej dobie naszym obowiązkiem — ostrzem zwróconym do wroga. Wróg pragnie nas zniszczyć, zniszczyć, lecz my nie możemy na to pozwolić. Będziemy takimi, jakim był dla wroga tow. Dzierżyński, a na pewno wróg nie wkradnie się w nasze szeregi.

Omawiając zagadnienie szkolenia partyjnego tow. Nieborak poruszył sprawę dokładnego przestudiowania historii WKP(b):

— Studiować historię WKP(b), to znaczy poznawać doświadczenie walki o socjalizm, jaką toczyła par-

tya Lenina—Stalina, a jaką obecnie prowadzi nasza partia.

Tow. Apolinarowski między innymi powiedział:

— Każdy z nas towarzyszy partyjnych jest przed narodem osobście odpowiedzialny za poziom wykszolenia i gotowości bojowej naszej jednostki i dlatego na każdym kroku winniśmy dokładać starań, aby gotowość bojowa wzrastała na coraz wyższy poziom.

Dowódca okrętu, nakreślając stojące przed nami zadania zwrócił uwagę na to, że punktem wyjściowym do wzorowego wykonywania swych zadań jest gruntowna znajomość regulaminów.

— Dokładne zapoznanie się z regulaminami, stosowanie ich w życiu — stwierdził — wpłynie niewątpliwie na jakość naszego szkolenia.

W uchwale podjętej na zakończenie dyskusji, postanowiono zlikwidować wszystkie niedociągnięcia w pracy partyjnej.

Nowo wybrana egzekutywa z tow. Woldanem, jako sekretarzem podziękowała za zaufanie i zapewniła, że w oparciu o wskazówki, jakie wypłynęły na dzisiejszym zebraniu, pracować będzie dalej, dążąc do tego, by organizacja nasza stała się niezachwianą oporą dowódcy.

bosmanmat M. Jankowski

## Głosy w dyskusji O PROJEKCIE KONSTYTUCJI

St. mar. pchor. K. CAP

### Zdobyłem średnie wykształcenie

Pamiętam jak dziś, rano 15 lipca 1944 r., kiedy to ujrzałem po raz pierwszy w życiu, uśmiechniętą twarz czerwonarmisty, czołzonego gromadą ludzi stojących przed kilkupiętrowym budynkiem. Tego dnia nasze miasto zostało wyzwolone przez Armię Radziecką.

Wkrótce potem budynek, przed którym zobaczyłem żołnierza radzieckiego stał się ogniskiem oświaty — otwarte tam zostało gimnazjum ogólnokształcące. W dniu 3 października zostałem przyjęty na listę uczniów tego gimnazjum.

Od tego dnia zaczęły się moje pierwsze kroki w zdobywaniu wiedzy. Pierwsze miesiące szły mi dość ciężko, gdyż brak było niezbędnych podręczników i pomocy naukowych. Otrzymałem jednak stypendium i za te pieniądze kupiłem sobie książki i zeszyty. Państwo pomogło w zorganizowaniu stołówek w szkole, z której i ja korzystałem.

Nauka przebiegała szybko, z

każdym dniem zbliżała się chwila złożenia egzaminu maturalnego. Uczyłem się dobrze, aby w ten sposób spłacić dług zaciągnięty wobec Ludowej Ojczyzny. Wreszcie przyszedł egzamin.

Gdy pokazywałem dyplom rodzicom, lzy zaszkliły im się w oczach. — Nigdy dawniej nie mogliby mi zapewnić takiego wykształcenia.

Na pytanie ojca jakie mam plany na przyszłość odpowiedziałem, że złożę podanie o przyjęcie do Szkoły Oficerskiej, aby tam dalej się uczyć i wiernie służyć Polsce Ludowej.

Zdobyłem średniego wykształcenia oraz to, że dziś mogę uczyć się w Oficerskiej Szkole Marynarki Wojennej zawdzięczam Armii Radzieckiej, która zmłotła z powierzonej nam faszystom hitlerowski i przyniosła nam wolność, zawdzięczam Władzy Ludowej, która dała młodzieży polskiej pełne prawa do rozwoju nauki i zabezpiecza ją dziś w projekcie Konstytucji Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej.

### MARYNARZE DYSKUTUJĄ NAD PROJEKTEM KONSTYTUCJI POLSKIEJ RZECZYPOSPOLITEJ LUDOWEJ



Tak jak w całym kraju w naszej Ludowej Marynarce Wojennej z każdym dniem rozwija się dyskusja nad projektem Konstytucji Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej. Marynarze na gawędach, masówkach, zebraniach i w potocznych rozmowach ze sobą z dumą opowiadają o przemianach społeczno-gospodarczych jakie nastąpiły w naszym kraju, których bilansem jest projekt Konstytucji Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej. Na zdjęciu: Oficer Juchmowicz tłumaczy podoficerom — matowi Berentowi, matowi Strzyżewskiemu, matowi Grendzie i bosmanmatowi Zbilkowskiemu poszczególne punkty projektu Konstytucji.

czył. Uzyskuje ocenę ogólną bardzo dobrą.

Zwiększa się nieustannie zasób jego wiedzy, swoje obowiązki wykonuje coraz lepiej. Dowództwo jest z niego zadowolone i stawia go za przykład dla innych. Zostaje przodownikiem wyszkolenia i otrzymuje odznakę żołnierskiej sławy „Wzorowy Łącznościowiec”.

Przez kilka miesięcy nie było go w jednostce, pracował w terenie. Prace te wykazały, że mat Wojdyniak jest mistrzem w swej specjalności. Wielożyłowy kabel łączy 4 razy szybciej, aniżeli przewiduje to instrukcja, zapobiegając w ten sposób zwilgotnieniu kabla, co może spowodować zniszczenie go.

Dużo czasu poświęca mat Wojdyniak nauce regulaminów, które przestrzega w codziennym, żołnierskim życiu.

Podoficerowie naszej jednostki biorą wzór z mata Wojdyniaka.

bosmanmat W. Mączka

## Mistrz specjalności mat Wojdyniak wzorem poświęcenia Ludowej Ojczyźnie

Był to rok 1949. Wtedy to pończosznik jednej z łódzkich fabryk włókienniczych Józef Wojdyniak często myślał o czekającej go służbie w Marynarce Wojennej.

Nadeszła jesień. Wojdyniak odjeżdżając do wojska rzucił ostatnie spojrzenie na las kominów i zamyślił się głęboko. W jego sercu już od dawna zrodziło się twarde postanowienie: „Będę w wojsku dobrym żołnierzem”.

Szybko minął okres podstawowego wykszolenia marynarzy. Sciskając mocną robotniczą dłoń karabin powtarzał za dowódcą słowa przysięgi. Mocno utkwili one w pamięci mat. Wojdyniaka, mobilizowały go do wyżejżnienia sił w dalszym szkoleniu. Już wówczas cieszył się opinią dobrego, zdyscyplinowanego marynarza.

Podczas szkolenia na kursie telefonistów przodował w nauce. Jako wzorowy zetempowiec mobilizował kolegów osobistym przykładem i chętnie udzielał pomocy słabszym kolegom. Jego za-

sadniczą cechą jest nieustanny zapał do pracy i nauki.

Egzaminy końcowe wykazały, że dobrze pracował — uzyskał I lokatę i awansował do stopnia starszego strzelca.

Po zakończeniu kursu był przez 3 miesiące na praktyce.

Praca przy kablach jest trudna i ciężka. Wymaga dużo wytrwałości, cierpliwości i sprawności. W toku spełniania coraz trudniejszych zadań stawianych przez dowództwo st. mar. Wojdyniak wyrobił w sobie te cechy i uzupełnił je gorliwością w pracy. Osobistym przykładem zjednuje sobie podwładnych. Potrafi dobrze zorganizować i zaplanować pracę w różnych warunkach, nigdy nie narzeka, lecz pokonuje trudności.

Za sumienną pracę i wysoki poziom dyscypliny otrzymuje stopień mata. Ze zwiększonym zapałem przystępuje tow. Wojdyniak do pracy nad sobą. Wkrótce składa egzamin z kursu podoficerskiego mimo, że go nie ukoń-

czył. Uzyskuje ocenę ogólną bardzo dobrą.

Zwiększa się nieustannie zasób jego wiedzy, swoje obowiązki wykonuje coraz lepiej. Dowództwo jest z niego zadowolone i stawia go za przykład dla innych. Zostaje przodownikiem wyszkolenia i otrzymuje odznakę żołnierskiej sławy „Wzorowy Łącznościowiec”.

Przez kilka miesięcy nie było go w jednostce, pracował w terenie. Prace te wykazały, że mat Wojdyniak jest mistrzem w swej specjalności. Wielożyłowy kabel łączy 4 razy szybciej, aniżeli przewiduje to instrukcja, zapobiegając w ten sposób zwilgotnieniu kabla, co może spowodować zniszczenie go.

Dużo czasu poświęca mat Wojdyniak nauce regulaminów, które przestrzega w codziennym, żołnierskim życiu.

Podoficerowie naszej jednostki biorą wzór z mata Wojdyniaka.

bosmanmat W. Mączka

## Strzelanie wykonali na bardzo dobrze

Ostatnio odbyło się w „N”-ym pododdziale strzelanie z KBK.

Do strzelania tego marynarze przyłożyli dużo uwagi, dlatego też wypadło ono dobrze. Strzelanie wykazało, że ci marynarze, którzy systematycznie szkolili się — przykładali się do codziennych treningów strzeleckich — uzyskali najlepsze wyniki w strzelaniu. Są nimi: st. mar. Mokrzanowski, mat. Mateńko, mar. Kuchnicki, mat. Krystek i wielu innych.

Większość tych marynarzy mimo, że dopiero od kilku miesięcy pełni służbę w wojsku rozumiała, że umiejętność celnego strzelania i mistrzowskie opanowanie swojej broni podnosi siłę bojową naszej Ludowej Marynarki Wojennej.

Mar. Mateńko i Kuchnicki czekając na kolejną strzelania kilkakrotnie przeglądali swoje karabinki, usuwając każdy zauważony pyłek na muszce i szczerbince. Tak samo na stanowisku ogniowym zwracali uwagę na dobre złożenie się, równe zgranie muszki ze szczerbiną, dobre wycelowanie, wstrzymanie oddechu przy ściągnięciu języka spustowego itp. Przyczyniło się to do osiągnięcia przez nich bardzo dobrych wyników w strzelaniu.

Na wyróżnienie zasługuje również st. mar. Mokrzanowski, który w poprzednim strzelaniu nie spełnił warunków. St. mar. Mokrzanowski wziął sobie to do serca. Sumiennie przykładał się do szkolenia.

Dużo czasu st. mar. Mokrza-

nowski poświęcił na dobre poznanie swej broni. Na treningach strzeleckich, jak i w wolnych chwilach pilnie ćwiczył poszczególne elementy strzału. Wyteżona praca wydała owoce.

Przykład st. mar. Mokrzanowskiego wskazał marynarzom, którzy jeszcze słabo opanowali sztukę strzelania, że tylko przez systematyczną pracę nad sobą, dobre poznanie swej broni, stałą jej pielęgnację i konserwację, będą mogli osiągnąć dobre wyniki w wyszkoleniu.

Po strzelaniu, w czasie przerwy, marynarze z dumą czytali gazetę „Błyskawicę” wykonaną przez agitatora st. mar. Porwałę, w której podane były nazwiska przodujących strzelców.

bosmanmat Adam Kosiński



W „N”-tej jednostce Ludowej Marynarki Wojennej pełni służbę

### Wzorowy podoficer i wychowawca mat Tadeusz Guterch

mat Guterch. Jest on wzorowym podoficerem i aktywnym członkiem organizacji zetempowskiej. Wychowuje marynarzy w duchu wysokiej, świadomej dyscypliny, jest troskliwym, a zarazem wymagającym przełożonym.

Mat Guterch dobrze rozumie treść projektu Konstytucji Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej, która mówi, że: „Służba wojskowa jest zaszczytnym obowiązkiem patriotycznym obywateli Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej”.

Dlatego też daje dowód umiłowania służby w wojsku sumiennym wypełnianiem swych obowiązków.

Z dumą i radością patrzy mat Guterch na swe dotychczasowe osiągnięcia. Wspólnie z bohaterką klasą robotniczą godnie idzie na spotkanie 1 Maja — święta mas pracujących.

bosman Jan Baranowski



„Rok 1863 na morzu”

# Karol Marks — wielki przyjaciel narodu polskiego

W dniu 14 marca mija 69 rocznica śmierci twórcy naukowego socjalizmu, nauczyciela i wodza proletariatu — Karola Marksa. Poniżej zamieszczamy materiały mówiące o sympatii i docenianiu rewolucyjnych wystąpień narodu polskiego przez Karola Marksa, o prawdziwej, serdecznej przyjaźni jaką dażył nasz naród twórca naukowego socjalizmu.

Działo to się 23 marca 1863 roku w Londynie, w redakcji „Kolokola” — pisma, które reprezentowało postępową myśl rosyjskich demokratów na emigracji. Ostatnie wydarzenia zgromadziły w tym miejscu niezwykle grono osób.

W zebraniu w dniu 23 marca wzięli udział najpóźniejsi kierownicy ruchu rewolucyjnego ówczesnej Europy, wszyscy niedawni przywódcy „Wiosny Ludu”, a teraz, w tej ciężkiej dla narodu polskiego chwili wypróbowani przyjaciele polskiego powstania.

Kierownikiem i duszą owego zebrania był Karol Marks, twórca I Międzynarodówki, znany już wówczas rewolucjonista, energiczny działacz polityczny, mądry myśliciel, śmiały projektodawca nowych zasad ludzkiego społeczeństwa, wielki przyjaciel polskiego narodu. Poza nim w zebraniu wzięli udział Józef Mazzini postępowy bojownik o jedną Włoch, poeta rosyjski Mikołaj Ogarew i sam redaktor rewolucyjnego „Kolokola” — zaczęty wróg caratu, wielki przyjaciel Polaków — Aleksander Hercen.

Stronę najbardziej zainteresowaną w zebraniu reprezentowało trzech Polaków. Dwaj z nich Demontowicz i Józef Cwieterkowiec przybyli właśnie z ważną misją z Paryża w charakterze przedstawicieli powstającego Rządu Narodowego. Trzecim był powstaniec — pułkownik Łapiński, który po ciężkiej przeprawie i wielu przygodach dotarł na owe zebranie.

Nie dalej jak kilka dni temu pułkownikowi Łapińskiemu powierzono za zgodą Powstańczego Rządu Narodowego dowództwo nad wyprawą ochotników, która z Londynu na potajemnie wynajętym statku miała wyruszyć z transportem broni i amunicji dla powstańców w Polsce. Celem tej wyprawy miała być okolica Kląpedy, aby tam połączyć się z powstańczymi oddziałami Zygmunta Sierakowskiego, które miały zbliżyć się w te okolice. Wyprawa została sfinansowana przez najwybitniejsze siły postępowe i rewolucyjne ówczesnej Europy. Niemalże wkład w to dzieło włożyła z inicjatywy K. Marksa I Międzynarodówka, dalej redakcja rewolucyjnego „Kolokola”, jak i dobrowolne składki wrogów caratu.

Za pieniądze ze zakupiono statek „Ward Jackson”, o szybkości 13 węzłów, który czekał na odjazd na rzece Tamizie. Wszystko

było przygotowane do drogi. Warunkiem jednak powodzenia wyprawy była pomoc rewolucyjnych sił ówczesnej Europy. Dlatego też na zebraniu w dniu 23 marca 1863 roku widzimy takie postacie, jak Marks, Hercen, Mazzini i inni.

Powstaniec Łapiński, choć nie był marynarzem przyjął dowództwo nad wyprawą mówiąc: „W tej nieszczęsnej chwili Ojczyzna nie pyta o namysł”. W gorącej dyskusji, podczas której rozważono wszystkie strony wyprawy, najgorętszym zwolennikiem przyspieszenia pomocy dla Polski był sam Karol Marks.

— Na co czekać dłużej — mówił Karol Marks — z prawami wolności, która dzisiaj właśnie dopomina się o swoje zwycięstwo.

Wszyscy zebrani wyrazili za to K. Marksowi najserdeczniejsze podziękowanie.

Na zebraniu stanęła jeszcze jedna sprawa. Dowódca morskiej wyprawy do Polski — powstaniec Łapiński — podał zebranym do wiadomości, że na powstańczy statek „Ward Jackson” poczęto już ładować skrzynie z amunicją, bronią i ekwipunkiem. Przeszło 150 ochotników, w tym wielu młodych Polaków i Rosjan zostało już zaokrętowanych, gdy niespodziewanie obok statku rzuciła kotwicę uzbrojona korweta rosyjska.

Carscy szpiedzy musieli się widocznie dowiedzieć o celach wyprawy i sprowadzili carski okręt wojenny po to, aby dopłynąć wyścia statku powstańców na morze, aby tam go później przychwycić lub zatopić. Dowódca wyprawy płk. Łapiński zwrócił się wobec tego do zebranych o pomoc. Marks, Hercen i Mazzini przyrzekli mu ją.

I o dziwo, na drugi dzień, gdy „Ward Jackson” wypłynął z Tamizy na pełne morze, korweta rosyjska nie mogła go ścigać, gdyż załoga maszynowni, wśród której znajdowała się komórka rewolucjonistów, popuściła maszynę. W ten sposób marynarze rosyjscy wyrazili swą sympatię do Polaków, walczących z wspólnym wrogiem — carskim uciskiem.

II.

Losy morskiej wyprawy powstańców 1863 roku przedstawiają niezwykle przejścia i przygody. Nazwisko Karola Marksa, Hercena i Mazziniego — sławnych rewolucjonistów i zdecydowanych wrogów ucisku narodów nadają tym historycznym wydarzeniom bardzo głębokie znaczenie.

Szlak wyprawy ciągnął się przez porty szwedzkie Helsinborg i Malmö do Kopenhagi, ponosząc przy tym mnóstwo przeszkód i trudów. Wymknąwszy się z Londynu płk. Łapiński ze swym desantem nie uląkł się i nie cofnął, gdy w pierwszym porcie szwedzkim w Helsinborgu

trafił na poważne przeszkody ze strony władz szwedzkich. Równocześnie opuścił wyprawę kapitan statku, Anglik Robert Weatherley tchórzliwy najmita, który pokazał faktycznie oblicze, gdy dowiedział się od miejscowych marynarzy, że lody pusiły w Zatoce Fińskiej i jest możliwość pościgu floty carskiej. Za jego to przyczyną musiał statek nagiąć kurs do Kopenhagi i stąd kluczyć do Malmö, gdzie władze szwedzkie internowały i rozbroiły wyprawę powstańców.

Dowódca płk. Łapiński wyprawdza w tajemnicy przed Szwedami, członków swojej wyprawy, za resztę pieniędzy kupuje po kryjomu broń, rezygnuje ze statku „Ward Jackson” i zakupuje inny statek pod nazwą „Emilia” na którym to pod osłoną nocy, na pełnym morzu przetransportowuje ludzi i sprzęt. Podstęp się udał i „Emilia” umyka władzom szwedzkim zmierzając ku polskimi wybrzeżom.

Wobec zajęcia szeregu nadmorskich miejscowości przez wojska carskie i pruskie, wyprawa krążyła u brzegów Litwy i Prus, decyduje się wreszcie wysadzić desant na cyplu mierzei Kurońskiej. Desant miał być dokonany na łodziach. Stąd tylko trzy mile dzieliły powstańców Łapińskiego od granicy prusko-rosyjskiej. Droga ta postanowiono przebyć nocą.

I ta właśnie noc dnia 11 czerwca 1863 roku stała się przyczyną dramatu. Podczas desantu zerwała się burza. Wątle łódzie nadmiernie obciążone amunicją i ludźmi nie wytrzymały naporu fal. Utonęło 24 żołnierzy. Byli wśród nich tacy, którzy ginęli z imieniem Polski na ustach.

Pozostali członkowie wyprawy, wraz ze sprzętem wyładowali na brzegu, przedarli się przez posterunki carskich wojsk i połączywszy się z polskimi oddziałami powstańczymi ofiarnie walczyli o niepodległą Polskę.

Wyprawa morska powstańców 1863 roku, choć nie pozbawiona błędów, miała swą głęboką patriotyczną wymowę.

Wyprawa przebrnęła prawdziwe morze trudności, zbudowanych przeciwko niej od początku do końca. Było to zasługą mało znanego wśród naszych wodzów żołnierza z krwi i kości — Łapińskiego — nieustraszonego bojownika o wolną Polskę, który nigdy nie był wprawdzie marynarzem, ale znał się za to na taktyce wojowania z wrogiem narodów — z carskim uciskiem.

Dzieje morskiej wyprawy 1863 roku to wspaniały symbol internacjonalizmu polskich i rosyjskich rewolucjonistów, gdyż w wyprawie brali również udział postępowi Rosjanie. Wyprawa 1863 roku to dowód sympatii i troski o losy polskiego powstania — twórcy naukowego socjalizmu K. Marksa — wielkiego przyjaciela naszego narodu.

kpt. Patek

W naszej świetlicy

## Konkurs gazet ściennych poświęconych projektowi Konstytucji Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej

W związku z dyskusją nad projektem Konstytucji Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej zorganizowany został w ramach naszej jednostki konkurs gazet ściennych. Nasze redakcja mając za sobą szereg doświadczeń z zapalem przygotowują się do konkursu. Na posiedzeniach Rady Świetlicowej i kolektywu redakcyjnego ustalono, że nasz pododdział wystawi dwie gazety ściennie oraz jeden fotomontaż, w których pokażemy jak marynarze przyjęli Wielką Kartę naszych osiągnięć — projekt Konstytucji Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej.

Staramy się nadać gazetom jak najbardziej wartościową i doskonałą formę, a ponieważ w opracowaniu bierze udział duża ilość podoficerów i marynarzy, ofiarnie walczących o wysoki poziom idea-

logiczny gazet, wynik konkursu niewątpliwie będzie dodatni.

Do szczególnie wyróżniających się w pracy zaliczyć należy bosmana Jurczyka, matę Ciesiolkiewicza, st. mar. Jakubowskiego i st. mar. Walasa. Marynarze ci wkładają wszystkie swe umiejętności i doświadczenia, starając się o jak najlepsze wykonanie swych gazet i fotomontaży.

Ze względu na to, że nasz pododdział w podobnych konkursach już dwukrotnie zdobył pierwszą nagrodę przechodnią postawiliśmy sobie za sprawę honoru, zdobyć pierwsze miejsce po raz trzeci. Chcemy mieć pierwsze miejsce dlatego, że konkurs jest zorganizowany na taki temat, o którym w tej chwili mówi cały nasz naród.

mat Piotr Rołow

## Szachy — stara marynarska gra

Nasze dowództwo interesuje się i popiera wszelkie dziedziny życia kulturalnego marynarzy. W Oficerskiej Szkole Marynarki Wojennej odbyły się mistrzostwa szachowe naszej jednostki. Były to z kolei trzecie mistrzostwa. Poziom ich i sama organizacja turniejów, którą zajęli się między innymi of. Nowak i pchor. Nowakowski, były o wiele wyższe od poziomu i organizacji w latach 1950 i 1951 r.

O popularyzacji szachów świadczy liczba rozegranych partii — 482. Komitet, którego skład podałem powyżej zajęli się rozpracowaniem terminarza rozgrywek, podzieleniem na grupy, wylosowaniem miejsca w grupach. Poziom gry był bardzo wysoki, wielkie było również zainteresowanie. Świetlica naszego pododdziału, gdzie właśnie odby-

wały się mistrzostwa zawsze była pełna grających i tak zwanych „kibiców”, którzy tym razem jednak ucziwie milczeli, bo wiadomo — mistrzostwa. Oficerowie wykładawcy, podchorążowie, wszyscy z jednakowym zainteresowaniem i można powiedzieć namiętnością oddawali się tej szlachetnej grze.

Obecnie już po zakończeniu mistrzostw w ramach Szkoły, nasi najlepsi szachiści — pchor. Nowakowski, ob. Skuczyński, pchor. Mandat, of. Pierzyński i pchor. Barasiński biorą udział w mistrzostwach szachowych Marynarki Wojennej. Gra w szachy cieszy się wielką popularnością o czym świadczy fakt, że według pobieżnych obliczeń prawie co drugi podchorążych gra w szachy.

pchor. Lech Czarnomski

## Szlachetny czyn radzieckiego żołnierza

Działo się to w lutym. Na zamrzniętej rzece bawili się dzieci. Niespodzianie pękł lód i sześciolatek niemiecki chłopczyk zaczął tonąć. Na brzegu rzeki zebrali się dużo dorosłych, lecz nikt nie spieszył z pomocą tonącemu dziecku. W tym czasie przechodził obok młodszy sierżant Jegor Dmitrijew. Dowiedziawszy się o wypadku nie tracąc czasu zjął z siebie umundurowanie i rzucił się do wody. Lodowa woda kurczyła ręce i nogi, utrudniała oddech. Młodszy sierżant Dmitrijew zaczerpnął powietrza i dał nurka pod lód, gdzie chwycił dziecko za włosy i wypłynął na powierzchnię. Żołnierz usiłował prawą ręką oprzeć się o lód, lecz ten się łamał. Oblamując przed sobą lód Dmitrijew dopłynął do brzegu i wyniósł na rękach uratowane dziecko.

Obserwujący czyn Dmitrijewa obywatele niemiecy byli pełni podziwu i uznania: ścisłali radzieckiemu żołnierzowi ręce, obejmowali, całowali. Uratowanemu dziecku udzielono natychmiastowej pomocy lekarskiej. Teraz jest ono zdrowe i nadal uczęszcza do szkoły.

— Wiadomość o szlachetnym czynie radzieckiego żołnierza obiegła całe miasto. Pisały o tym miejscowe gazety, mówiono w zakładach, urzędach i domach.

Na drugi dzień do radzieckiego komendanta wojennego przyszła matka i nauczycielka uratowanego dziecka. Prosiły, aby przekazać radzieckiemu żołnierzowi słowa szczerego podziękowania i podziwu dla jego bohaterstwa, oraz pragnęły podziękować matce i radzieckiemu państwu, wychowawcom takiego żołnierza.

Niedawno u radzieckiego komendanta odbyło się spotkanie przedstawicieli społeczeństwa miasta z młodszym sierżantem Dmitrijewem. Nadburmistrz miasta przekazał żołnierzowi podarunek w postaci akordeonu i dziękczynnego listu, w którym napisano:

„Odważnemu radzieckiemu żołnierzowi, który ryzykując własnym życiem uratował tonące sześciolatek niemieckie dziecko. W imieniu rady miasta i rządu okręgu, Saksonia-Anhalt, przyniesimy wyrazy podziękowania odważnemu żołnierzowi, który uratował życie chłopczyka”.

Za bohaterki czyn młodszemu sierżantowi Dmitrijewowi udzielono krótkoterminowego urlopu do Ojczyzny.

wg „Krasnej Zwiezdy”  
opracował W. J.

**NARODOWY PLAN GOSPODARCZY**

DOCHÓD NARODOWY na 1 MIESZKAŃCA

1952 270%

1938 100%

wg „Krasnej Zwiezdy”  
opracował W. J.



# Wiadomości ze świata

## Nowy typ parowozu radzieckiego

MOSKWA. Inżynierowie radzieccy skonstruowali nowy typ parowozu pasażerskiego, odznaczającego się doskonałymi walorami technicznymi. Parowóz ten prowadzi pociągi pasażerskie o wadze 20 do 25 proc. wyższej niż używany obecnie m. in. w kolejnictwie radzieckim parowóz „SU”.

Konstrukcja kotła nowego parowozu pozwala na poważne zwiększenie szybkości parowozu. Nowy typ parowozu przechodzi obecnie próby techniczne.

## Amerkańscy okupanci uwięzili Lilly Waechter

BERLIN. Agencja ADN donosi ze Sztutgardu, że w dniu 10 marca znana niemiecka patriotka i bojownicza o pokój Lilly Waechter została osadzona w więzieniu przez amerykańskie władze okupacyjne.

Jak wiadomo Lilly Waechter została skazana na karę więzienia za publiczne przemówienia, w których po powrocie z Korei demaskowała zbrodnie wojsk amerykańskich i lisymanowskich.

## 500-lecie Leonarda da Vinci

MOSKWA. W myśl uchwały Światowej Rady Pokoju, w kwietniu br. obchodząc się będzie we wszystkich krajach 500-lecie urodzin Leonarda da Vinci. W ZSRR powołano specjalny komitet obchodu 500-lecia urodzin Leonarda da Vinci. Przewodniczącym komitetu został artysta ludowy ZSRR — B. Johanson.

## Rząd Urugwaju tchórzy przed słowami prawdy

NOWY JORK. Z Montevideo donoszą, że rząd urugwajski nie udzielił zezwolenia na odbycie w Montevideo Ogólnomerykańskiego Kongresu Obróbców Pokoju. Obrady Kongresu miały się rozpocząć w dniu 11 marca.

## Na srebrnym ekranie

# „Pierwsze dni”

Ostatnio na nasze ekrany wszedł nowy film pt. „Pierwsze dni”.

Nowy polski film „Pierwsze dni”, opowiadający o dziejach odbudowy huty w Ostrowcu, jest bardzo dobry. Jest to pierwszy film polski poświęcony całkowicie klasie robotniczej i jej pracy.

„Pierwsze dni”, to film niepodobny do poprzednich polskich filmów o tematyce współczesnej, zawsze dotychczas marginalnej i fragmentarycznej. Mówi on o sprawach najważniejszych — o chlebie i stali. „Pierwsze dni”, to film całkowicie wolny od schematu i prymitywu. Pulsuje prawdą i życiem, jest pełen ciepła, pogody i twórczego optymizmu — tak właśnie, optymizmu czerpanego ze zwycięstw, w toczącej się w Polsce Ludowej walce klasowej.

Charakterystyczne jest to, że nakręcono ten film w hucie, w czasie normalnej codziennej pracy. Nakręcanie filmu w czasie normalnej pracy kuźni mechanicznej huty w Ostrowcu następczo olbrzymie trudności. Mimo to wszystkie sceny rozgrywają się potocznie i gładko. Szczególnie dobrze wypadły sceny zbiorowe, w których najwytrawniejsze oko nie zdola rozróżnić zawodowych aktorów i robotników. Wszyscy są przekonujący, naturalni, swobodni. Rybkowski i jego asystent

## Prezydent Klement Gottwald złożył oficjalną wizytę prezydentowi Wilhelmowi Pieckowi

BERLIN. W dniu 11 marca prezydent Republiki Czechosłowackiej Klement Gottwald złożył oficjalną wizytę prezydentowi Niemieckiej Republiki Demokratycznej Wilhelmowi Pieckowi.

Wraz z prezydentem Gottwaldem przybyli do prezydenta Piecka członkowie czeskosłowackiej delegacji rządowej. Na przyjęciu obecni byli również: przewodniczący Izby Ludowej Niemieckiej Republiki Demokratycznej Diekmann, premier Otto Grotewohl, wicepremierzy Walter Ulbricht, Otto Nuschke, Heinrich Rau, Hans Loch i Lothar Bolz, członkowie rządu Niemieckiej Republiki Demokratycznej oraz czołowi działacze Rady Narodowej Frontu Narodowego Niemiec Demokratycznych i partii politycznych.

## Amerkanie przygotowywali od dawna wojnę bakteriologiczną

PARYŻ. Dziennik „Ce Soir” omawiając zbrodnicze metody amerykańskie, przypomina poszczególne etapy przygotowań amerykańskich do wojny bakteriologicznej. „Ce Soir” stwierdza, że już w 1946 r. jeden z oficerów pracujących w amerykańskim departamencie wojny — Morgan oświadczył, iż laboratoria amerykańskie pracują nad sporządzeniem bomb bakteriologicznych.

W 1947 r. prasa amerykańska publikowała liczne wiadomości o pracy wojskowych laboratoriów bakteriologicznych w stanie Maryland. Do tych laboratoriów Amerykanie sprowadzili kilku znanych bakteriologów japońskich, których nazwiska figurują na liście zbrodniarzy wojennych. 12 marca 1948 r. ówczesny amerykański minister wojny — Forrestal potwierdził podawane przez prasę wiadomości, dotyczące doświadczeń dokonywanych w Stanach Zjednoczonych nad bronią bakteriologiczną.

W r. 1949 w prasie kanadyjskiej pojawiły się wiadomości na temat kilku zachorowań na dżumę. Wypadki dżumy zanotowano w okręgach północnych obok baz wojskowych, odstąpionych Ame-

odpowiadając na przemówienie powitalne prezydenta Gottwalda prezydent Wilhelm Pieck oświadczył m. in.:

„Drodzy Przyjaciele! Wizyta wasza zbiega się z innym, ważnym dla Niemiec i dla całego świata wydarzeniem, — ogłoszeniem noty rządu radzieckiego i jego propozycji w sprawie podstaw traktatu pokojowego z Niemcami.

Ta nowa, pokojowa inicjatywa rządu radzieckiego, mająca wybitne i decydujące znaczenie dla pokoju w Europie, nadaje przyjacielskiej wizycie prezydenta i delegacji rządowej Republiki Czechosłowackiej w Niemieckiej Republice Demokratycznej specjalnie doniosłe znaczenie”.

rvkanom przez rząd kanadyjski. Postępowe dzienniki kanadyjskie oskarżyły wówczas Amerykanów o dokonywanie zbrodniczych eksperymentów bakteriologicznych na Eskimosach, zamieszkujących północne obszary Kanady.

W roku 1950 generał amerykański Halding White zamieścił w „New York Times” artykuł, w którym stwierdzał, że Stany Zjednoczone dysponują najlepszymi specjalistami w dziedzinie broni bakteriologicznej.

W r. 1951 zachodnio-niemieckie koncerny chemiczne „I. G. Farben” oraz „Astra Werke” otrzymały od amerykańskich władz wojskowych subsydia na prowadzenie badań bakteriologicznych. Amerykańskie władze okupacyjne w Niemczech zachodnich od początku r. 1951 angażują niemieckich specjalistów do badań bakteriologicznych zarówno w Trizonii, jak w Stanach Zjednoczonych.

W zakończeniu „Ce Soir” stwierdza, że cały świat potępia ludobójców amerykańskich tak jak potępia i potępia potworne zbrodnie dokonywane przez hitlerowców w Oświęcimiu, Dachau i innych obozach śmierci.

# SPORT

## Teniści NRD przybyli do Warszawy

Do Warszawy przybyła ekipa tenisistów Niemieckiej Republiki Demokratycznej, która w dniach 14—16 bm. rozegra międzypaństwowy mecz tenisowy w Hali Mirowskiej z reprezentacją Polski.

W skład drużyny NRD wchodzi: Karl Sturm, Karl Schulze, Gerhard Mainzer, Rudolf Fesner, Gerda Hesse oraz junior Klaus Unverdross i trener Harry

Haufe. Kierownikiem drużyny jest przedstawiciel Komitetu Sportowego NRD Hans Scherm.

Polskę reprezentować będą w grach pojedynczych Radzio i Licis oraz Kwiatek lub Piątek. W grze podwójnej — Radzio i Kwiatek, w grze mieszanej — Jędrzejowska i Piątek, w grze juniorów Filipek.

## Turniej bokserski w Moskwie

W trzecim dniu międzynarodowego turnieju bokserskiego w Moskwie spotkały się drużyny ZSRR i Węgier. Zwyciężył zespół radziecki 18:2. Jedyne punkty dla Węgrów zdobył mistrz olimpijski Papp, wygrywając z Tiszinem. W wadze ciężkiej Węgrzy oddali punkty w. o. W trzecim spotkaniu rozegranym w poniedziałek NRD wygrała z Rumunią 14:6.

We wtorek w czwartym dniu turnieju drużyna ZSRR walczyła z Bułgarią, zwyciężając 20:0. Rozegrano tylko 6 walk, gdyż w pozostałych czterech Bułgarzy nie wystawili zawodników. W wadze muszej w drużynie radzieckiej zadebiutował z powodzeniem młody Loskit, zwyciężając Borysowa.

## Nasi motocykliści przygotowują się do raidu

Z okazji 60 rocznicy urodzin Prezydenta Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej, Bolesława Bieruta w dniu 16. III. PZM na zlecenie KW PZPR organizuje raid na trasie 112 km. — Udział w raidzie wezmą czołowe kluby Wybrzeża.

Młoda sekcja motorowa WKS „Flota” — pilnie przygotowuje się do startu w tym raidzie. Na ostatnim treningu instruktor Haller udzielał ostatnich wskazówek teoretycznych naszym zawodnikom.

W sobotę, to jest w przeddzień

raidu, wszyscy motocykliści startujący w raidzie odbędą trening w terenie na swoich motorach. Samienne przygotowania naszych młodych motorzystów, dają gwarancję, że godnie reprezentować będą oni Marynarkę Wojenną w tym raidzie.

Na starcie stanie nasz najsilniejszy skład z Paradowskim, Nowakiem, Hallerem i innymi na czele. Życzymy im jak najlepszych wyników.

(Kr.)

## Defilada w Ameryce

Agresorzy amerykańscy stosują w Korei broń bakteriologiczną. Amerykańskie samoloty zrzucają puszki z muchami, pchłami i pajakami zarażonymi dżumą i cholera (z prasy).



Znów armię ma  
czereda zbirów niecnych!...  
Lecz będzie sąd  
nad krwawym sprawcą szaleństw.  
A wtedy — kres...  
i żadne już insekty  
amerykańskiej bestii  
nie ocala!

Gazeta do użytku wewnętrznego w jednostkach Marynarki Wojennej. Poza teren jednostki nie wносить.